

że to co powiedział przewodniczący Urbaniak o komunikacji jest rzeczywiście sprawą najważniejszą. Ale poza komunikacją musi też być wizja rozwoju miasta. Z przykrością stwierdzam, że każda nowa władza ma swoją koncepcję rozwoju miasta. Strategię rozwoju miasta opracowaną w 1997 roku każdy z prezydentów trzyma głęboko w szufladzie i w ogóle tam nie zagląda, bo nie ma takiej potrzeby. W związku z tym jaka jest diagnoza? Nie chciałbym powiedzieć, że w zakresie współpracy panuje pewna bierność, ale nie ma też aktywności ani z jednej ani z drugiej strony. A bez aktywności nie będzie efektów. (...)

Prof. Andrzej Greinert – Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska

Padło tutaj już wiele razy stwierdzenie, a ja od wielu lat tak samo to odbieram, że brakuje przepływu informacji pomiędzy miastem a uniwersytetem. Uważam więc, że sformalizowanie współpracy dużo może zmienić. Z naszej dyskusji wynika, że między UZ a miastem nie ma żadnej komunikacji. Jeżeli mówimy o formach zagospodarowania przestrzeni w Zielonej Górze, to w tej chwili w mieście mówi się o przebudowie Parku

Tysiąclecia. My już od 4 lat mamy w szufladach koncepcję zagospodarowania tego miejsca! Mamy koncepcję zagospodarowania Parku Sowińskiego, mamy koncepcję zagospodarowania i rekultywacji dawnej Doliny Luizy w Zielonej Górze. Mamy tego masę! To wszystko robili nasi pracownicy naukowcy i studenci w ramach prac dyplomowych. Próbowaliśmy „wepchnąć” to miastu, ale nie chciano z nami rozmawiać. Więc mam nadzieję, że pewna formalizacja współpracy spowoduje, że takich wypadków po prostu nie będzie. Jest jeszcze sprawa, która boli mnie najbardziej w tym braku przepływu informacji, to Program Ochrony Środowiska Miasta Zielona Góra. Program zrobił nam Kraków mimo tego, że chcieliśmy zrobić to my. My, to znaczy ochrona środowiska, która jest na naszej uczelni, inżynieria środowiska, która również jest na naszej uczelni. Niestety przegraliśmy z Krakowem. (...)

FOT. EMILIA ROGALA

Od redakcji:

Niestety w debacie nie wzięli udziału ani prezydenci, ani urzędnicy, ani radni. A szkoda, bo wiele było okazji aby mogli oni zabrać głos. Licznie pojawili się tylko przedstawiciele uniwersytetu. I to może być budujące, ponieważ wielu naprawdę zależy na dobrej współpracy z miastem. Jest jeszcze jeden minus tego spotkania – nikt nie podjął tam żadnego zobowiązania, debata nie zakończyła się podjęciem stosownej uchwały, więc tak naprawdę nikt do niczego nie czuje się zobowiązany. Co to może oznaczać? Wszyscy dobrze wiemy – kolejna inicjatywa może pójść w zapomnienie. Dlaczego? Ponieważ nikt nie poinformuje prezydenta o tym, że głównym problemem w relacjach miasto - uniwersytet jest brak przepływu informacji pomiędzy naszymi instytucjami.

zebrała Ewa Sapeńko

Magna Carta Universitatum

21 września 2007 roku Uniwersytet Zielonogórski stał się sygnatariuszem Magna Carta Universitatum i tym samym wszedł do akademickiej wspólnoty ponad 500 uniwersytetów z całego świata, które przyjęły na siebie zobowiązanie przestrzegania jakości norm kształcenia i prowadzenia badań naukowych. W Polsce takich uczelni jest 20, Uniwersytet Zielonogórski jest 10. polskim uniwersytetem sygnatariuszem Carty. Dokument podpisała prof. Wielisława Osmańska-Furmanek – prorektor ds. jakości kształcenia.

Magna Carta Universitatum została podpisana 18 września 1988 w Bolonii i jest wyznacznikiem fundamentalnych zasad funkcjonowania uniwersytetów europejskich. Proklamuje niezależność i autonomiczność uniwersytetów co gwarantuje, że szkolnictwo wyższe oraz system badań przystosowują się na bieżąco do zmieniających się potrzeb, wymagań społeczeństwa oraz postępu wiedzy naukowej. Przyjęcie Uniwersytetu Zielonogórskiego do grona sygnatariuszy wynika z oceny jakości kształcenia. Jest także wyrazem uznania naszych dokonań w zakresie wdrażania procesu bolońskiego.

esa



PROF. WIELISŁAWA OSMAŃSKA-FURMANEK PODPISUJE DOKUMENT. FOT. MAREK FURMANEK



BOLONIA, FOT. MAREK FURMANEK